

Maryla Rodowicz, Rozmowa przez ocean

Jest sobota, za oknem świt i Warszawa kaszle miarowo
Wczoraj przyszedł od ciebie list, miłe słowo
Jesień u nas koronę ma tego roku jakby cierniową
A ty piszesz, że u was szaf i punk-rockowo

Są dwa światy i nas jest dwoje,
Do swych miejsc przypiętych jak rzepy,
Ty masz pewnie więcej spokoju, ja mam dzieci
Są dwa światy i jedno słońce,
Które u nas słabiej coś grzeje,
Ty masz pewnie duże pieniądze, ja nadzieję, ja nadzieję

Jest sobota, za oknem świt i Warszawa kaszle miarowo
Wczoraj przyszedł od ciebie list, czułe słowo
Tamten wieczór, gdy ja i ty,
Tak, to była wspaiała chwila,
Ale dzisiaj obeschły łzy, więc pozdrawiam cię - Maryla

Są dwa światy i nas jest dwoje,
Do swych miejsc przypiętych jak rzepy,
Ty masz pewnie więcej spokoju, ja mam dzieci
Są dwa światy i jedno słońce,
Które u nas słabiej coś grzeje,
Ty masz pewnie duże pieniądze, ja nadzieję

Są dwa światy i nas jest dwoje,
Do swych miejsc przypiętych jak rzepy,
Ty masz pewnie więcej spokoju, ja mam dzieci
Są dwa światy i jedno słońce,
Które u nas słabiej coś grzeje,
Ty masz wokół morza gorące, ja nadzieję